

Informator Krajoznawczy

Nr 10/146 (październik) 2021



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



Październik okazał się ciekawym miesiącem pod kątem wydarzeń turystycznych. Przede wszystkim na naszym terenie miał miejsce 50. Jubileuszowy Rajd Górski Wojska Polskiego. W dzisiejszych czasach zorganizowanie tak wielkiej imprezy jest prawdziwym sukcesem.

Dzięki naszym sąsiadom z Niemiec mamy kolejny pomnik, tym razem upamiętniający zamordowanego przez kłusownika leśniczego Freya. Niemieckie Stowarzyszenie VSK, które było inicjatorem odsłonięcia pamiątkowej tablicy w Karpaczu przyznało swoje doroczne nagrody. Tym razem otrzymali je nasi koledzy. Po szczegóły odsyłam do artykułu.

Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy podejmowała krajoznawców ze Śląska, którzy podążali śladami hrabiego von Redena.

Najważniejszym jednak wydarzeniem w październiku był Kongres Turystyki Społecznej zorganizowany po raz pierwszy. W spotkaniu uczestniczyło wielu naszych kolegów z Towarzystwa, zarówno jako uczestnicy jak i prowadzący poszczególne panele czy prezentujący konkretne referaty.

Dla naszego Oddziału był to niewątpliwie dzień niezwykły. Podczas Kongresu marszałek Województwa Dolnośląskiego pan Cezary Przybylski wraz z wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego panem Markiem Obrębalskim wręczyli przyznane naszym działaczom Złote Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Dolnego Śląska”.

Miło mi przedstawić wyróżnionych: Maria Marcinkiewicz, Wiktor Gumprecht, Janusz Turakiewicz, Andrzej Mateusiak, Krzysztof Tęcza i Stanisław Szubert.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Śladami Redena
- Str. 4 Wyróżnienia dla polskich regionalistów
- Str. 6 Odślonięcie tablicy upamiętniającej leśniczego Wilhelma Freya
- Str. 9 50. Jubileuszowy Rajd Górski Wojska Polskiego
- Str. 11 Kongres Turystyki Społecznej

Śladami Redena



Związek Gmin Karkonoskich, który niebawem będzie obchodził jubileusz 30-lecia działalności, swoją siedzibę ma w Bukowcu w pałacu będącym dawniej własnością Fryderyka von Redena. Hrabia zapisał się w historii jako twórca przemysłu na Śląsku. To dzięki jego działaniom powstało wiele hut, zakładów przemysłowych i kopalń. Jego wiedza, dalekowzroczność i odważne podejmowanie trudnych decyzji pozwoliły na powstanie prawdziwej potęgi gospodarczej w tamtych czasach. Nic też dziwnego, że na Śląsku człowiek ten jest do dzisiaj uważany jako twórca potęgi przemysłowej tego regionu. Wyrazem wdzięczności ludności śląskiej jest nadanie wielu miejsc imienia Redena. Najbardziej znanym miejscem upamiętnienia hrabiego jest wzniesiony z okazji rocznicy 50. lat od uruchomienia pierwszego wielkiego pieca w Królewskiej Hucie, pomnik autorstwa Theodora Erdmanna Kalidego. Co prawda obiekt ten został w 1939 roku zniszczony przez działaczy „Związku Stowarzyszeń Polskich Chorzowian”, jednak już po roku odbudowano go. Drugiego zniszczenia pomnika dokonano po II wojnie światowej kiedy tereny te włączono do Polski. W tym okresie zmieniono nawet nazwę góry, na której stał pomnik na Góra Wyzwolenia. Mieszkańcy jednak wciąż używali pierwotnego określenia Góra Redena. W końcu w 2002 roku postawiono pomnik po raz trzeci, co

prawda w innym miejscu. Tym razem autorem pomnika był rzeźbiarz August Dyrda. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika członkowie różnych ugrupowań politycznych protestowali przeciw upamiętnianiu pruskiego urzędnika jednak mieszkańcy uznali iż nie mogą zapomnieć o zasługach tego człowieka. Ich wolę utrwalono na cokole pomnika. Oto jej treść: „Fryderyk Wilhelm hrabia von Reden, ur. 23 marca 1752, zm. 3 lipca 1815. Miłośnicy Miasta Chorzów po zniszczeniach zrekonstruowali pomnik wielkiego człowieka, twórcy przemysłu XVIII i XIX wieku na Śląsku, oddając tym cześć Fryderykowi Wilhelmowi Hrabieemu von Reden...”.

Ślązacy wiedzą ile ich region zawdzięcza temu człowiekowi. Mile go wspominają. Reden był wielkim reorganizatorem górnictwa. Był m. in.: inicjatorem transportu węgla łodziami czy instalacji pompy parowej (jednej z pierwszych na kontynencie) do odwadniania chodników w kopalni rud ołowiu i srebra w Tarnowskich Górach.



Jeśli chodzi o kopalnię w Tarnowskich Górach to prowadzono tu eksploatacje wiele lat wcześniej zanim zastosowano nowoczesne urządzenia sprowadzone przez Redena. Po przejęciu tych terenów przez państwo pruskie rozpoczęto proces reorganizacji gospodarki państwa. Dotyczyło to także górnictwa. Powołano Wyższy Urząd Górniczy w Złotym Stoku, następnie we Wrocławiu. Wtedy to rozpoczyna się

kariera zawodowa Fryderyka Redena, który został mianowany dyrektorem wspomnianego urzędu. W 1769 roku opublikowano nowe prawo górnicze dla Suwerennego Księstwa Śląskiego i Hrabstwa Kłodzkiego. Reden powołał Urzędy Górnicze w Wałbrzychu, Gierczynie, Złotym Stoku i Tarnowskich Górach. Po odkryciu w 1784 roku pokładów rud srebra nową kopalnię nazwano Fryderyk. Dwa lata później Reden otrzymał od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II tytuł hrabiowski i stanowisko wyższego radcy finansowego.



Kopalnia ta, zaopatrzona w nowoczesny sposób odwadniania, którego głównym elementem była sprowadzona z Anglii maszyna parowa rozwijała się i przez kolejne dziesiątki lat przynosiła spore zyski. Niestety z powodu wyczerpania surowców kopalnia z początkiem XX wieku zaczęła stopniowo wygaszać działalność by w końcu zaprzestać jej w roku 1913. Praktycznie od samego końca działalności górniczej kopalnia była brana pod uwagę jako potencjalny obiekt dla działalności turystycznej. Niestety wszystkie podejmowane działania kończyły się fiaskiem. Dopiero w latach 50-tych XX wieku dzięki działaniom Alfonsa Kopii utworzono Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Nowe stowarzyszenie za główny cel swojej działalności postawiło sobie udostępnienie kopalni dla ruchu turystycznego. Początkowo do użytku oddano Sztolnię Czarnego Pstrąga

udostępnianą łodziami. W końcu w 1976 roku, dokładnie w 450 rocznicę nadania Tarnowskim Górcom aktu wolności górniczej, oddano do użytku Zabytkową Kopalnię Srebra.

Od 2006 roku kopalnia znajduje się na trasie Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego a od 2014 na trasie Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego. W 2004 roku została wpisana na listę Pomników Historii Prezydenta RP, a w 2017 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Na początku października przedstawiciele opisanej kopalni przybyli do Bukowca by odbyć wycieczkę śladami Redena. Chcieli poznać miejsce ostatnich lat życia hrabiego, zobaczyć co pozostawił po sobie twórca przemysłu po zakończeniu aktywności zawodowej. Pracownicy kopalni spędzili w Bukowcu kilka godzin podczas których zostali oprowadzeni po bukowieckim parku. Zobaczyli ciekawe założenie parkowe, miejsce pochówku hrabiego, wydrążoną na jego polecenie grootę, herbaciarnię, z której rozpościera się najpiękniejszy widok na Karkonosze. Podziwiali piękne rośliny zdobiące park jak i wodne. Wypróbowali zabytkowe łodzie (Fryderyk i Fryderyka), podziwiali system przepustów i kanałów umożliwiających przepuszczanie wody pomiędzy poszczególnymi stawami. Dowiedzieli się gdzie

podziwiała się marmurowa ławeczka hrabiny, która znikła na pół wieku. Najbardziej jednak zainteresowani byli siedzibą hrabiego – obecnie siedzibą Związku Gmin Karkonoskich. I, mimo że, architektura pałacu może zrobić pozytywne wrażenie, to dla nich najciekawszą okazała się oryginalna więźba dachowa (200-letnia), która zajmując kilka kondygnacji skrywa wiele ciekawostek i tajemnic. To tutaj, na strychu przebywa ukazujący się poźną nocą duch „Białej Damy”, to tutaj można wypatrzyć kilka ciekawych urządzeń ułatwiających życie mieszkańcom pałacu w czasach kiedy nie było prądu, Internetu czy telefonów i telewizji. Prawdziwym jednak „hitem” dla nich były pałacowe podziemia. Tym bardziej, że jako „górnicy” nie mieli zahamowań by wczłogać się w wąskie przejścia łączące poszczególne pomieszczenia.

Przedstawiciele Zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach podzielili się swoim doświadczeniem zdobytym przy działaniach czynionych w celu uzyskania wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, co może się przydać przy właśnie prowadzonych działaniach przez Fundację Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

A to czy wizyta z Bukowcu spełniła ich oczekiwania niejako potwierdza wpis w księdze pamiątkowej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy. Oto on: „Śladami Fryderyka von Redena. Odwiedziliśmy to urokliwe miejsce. Nie mogło nas zabraknąć w miejscu, w którym ten wyjątkowy człowiek zbudował swoją ostoję. Nie mogło nas zabraknąć albowiem Fryderyk von Reden nie tylko ukształtował przemysł w Tarnowskich Górach, dał podwaliny do rozwoju Górnego Śląska. Dzięki tym śmiałym rozwiązaniom kopalnie ołowiu, srebra, cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej”.

Wyróżnienia dla polskich regionalistów

Podczas Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Pielęgnacji Kultury i Sztuki Śląska (VSK) z siedzibą w Görlitz, które zorganizowano 2 października 2021 roku w obiekcie Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej w Bukowcu odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień regionalistom polskim uznanym przez kapitułę za wyróżniających się w działalności zgodnej ze statutem Stowarzyszenia. Na dyplomach znalazła się formułka: „za szczególne zasługi w obszarze ochrony i pielęgnowania śląskiego dziedzictwa kulturowego”.



*Od lewej: Marcin Wawrzyńczak, Marian Gabrowski, Patryk Charydczak, Bożena Matuszewska (w zastępstwie za Sławomira Stankiewicza) i Leszek Różański.
Wyróżnienia wręcza Ullrich Junker.*

W roku 2021 wyróżniono:

Sławomira Stankiewicza – przewodnika sudeckiego posiadającego także uprawnienia czeskie i niemieckie. Oprócz pracy zawodowej Sławek Stankiewicz prowadzi poszukiwania historyczne, tłumaczy niemieckie dokumenty związane z turystyką, krajoznawstwem i historią naszych ziem na polski. Angażuje się w prace ratownicze prowadzone na substancji zabytkowej a także prace zmierzające do dopasowania skąpych przekazów do miejsc, których one dotyczą.

Leszka Różańskiego – współzałożyciela „Stowarzyszenia Kopaniec”, stowarzyszenia „Nowy Młyn”, Grupy Artystycznej Kopaniec oraz średniowiecznej grupy „Cornu Cervi”. W swojej pracy artystycznej tworzącego ciekawe obrazy i grafiki, a ostatnio znanego z bardzo ciekawych i nietuzinkowych fotografii.

Patryka Charydczaka – autora bloga „ścieżką w bok”. Jako wytrawny poszukiwacz prezentuje tam swoje podróże podczas których odnajduje miejsca, obiekty, głązy, którym nadaje życie opowiadając o nich ciekawe historie.

Marcina Wawrzyńczaka – założycielowi wydawnictwa „Wielka Izera”, tłumaczowi, wydawcy, tropicielowi historii, potrafiącemu wybrać z morza materiałów to co najciekawsze, co najtrafniejsze.

Mariana Gabrowskiego – pasjonata poszukiwań historycznych, autora publikacji o jego ulubionym Krzeszowie, prowadzącego stronę, na której przedstawia dziesiątki zabytków z okolic Krzeszowa.

Podczas spotkania wygłoszono kilka prelekcji, w tym pokazano materiał dotyczący zaginionej na wiele lat marmurowej ławeczki będącej darem króla pruskiego dla hrabiny Fryderyki von Reden.

Odsłonięcie tablicy upamiętniającej leśniczego Wilhelma Freya

4 października 2021 roku w Karpaczu odsłonięto tablicę upamiętniającą leśniczego Wilhelma Freya.



Johann Wilhelm Gustav Frey urodził się 4 lutego 1842 roku w Schreiberhau (Szkłarska Poręba). Jego ojcem chrzestnym był Franz Pohl, założyciela schroniska Josephinenhütte. Gdy dorósł również został leśnikiem. Pracował jako osobisty łowczy hrabiego Leopolda Schaffgotscha. Po śmierci hrabiego został przeniesiony z Siedlęcina do Wilczej Poręby. Swoją żywot zakończył w roku 1877 kiedy zmarł w

wyniku postrzelenia przez kłusownika. Jego zwłoki odnaleziono dopiero 27 lipca a pogrzeb miał miejsce 31 lipca. Pochowano go na cmentarzu katolickim w Miłkowie. W pogrzebie uczestniczył hrabia Schaffgotsch oraz pozostali leśnicy.

Aby przybliżyć to co się wydarzyło zacytuję zapiski z notatnika leśniczego Freya, który zdając sobie sprawę, że nie powróci już do domu żywy, opisał co się wydarzyło. Oto jego słowa: „Sobota, 21 lipca w godz. 19-20. Jeśli umrę, zanim mnie odnajdą, będzie wiadomo, że zastrzelił mnie kłusownik; był bardzo blisko z dubeltówką, w kapturze i z fałszywą brodą. Droga wiarna żono i dzieci, rodzice i bracia i siostry, żegnajcie! Boże zmiłuj się nade mną. Moja droga, dobra żono, moje drogie dzieci, stańcie się dobrymi ludźmi i módlcie się za mnie; strasznie cierpię. Boże zmiłuj się nade mną! Boże w twoje ręce polecam moją duszę, wybaw mnie. Tak bardzo płaczę, a nikt mnie nie słyszy. O dzieci, módlcie się za waszego ojca i nie myślcie o zemście. Boże, przebacz mojemu mordercy, moje cierpienia są wielkie. Frey”.



Wracając do pogrzebu, to zgodnie ze zwyczajem jaki obowiązywał podczas pochówku osoby zamordowanej, na trumnie leśniczego położono duży kamień granitowy ważący około stu kilogramów. Miało to zapobiec ponownemu

pojawieniu się zamordowanego w świecie żywych. Chodziło o to by nie próbował on dokonać aktu zemsty.

Kamień ów został użyty ponownie i po przewiezieniu go do Krummhübel (Karpacza) w 1909 roku posłużył jako kamień węgielny pod budowę kościoła katolickiego.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej zamontowanej dzień wcześniej przez Ullricha Junkera, Marcina Wawrzyńczaka i Dominika Staręgę wzięli udział członkowie Towarzystwa Opieki nad Sztuką i Kulturą (VSK), pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego i turyści. Zarówno główny sprawca tego wydarzenia Ullrich Junker jak i przewodniczący VSK podziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do upamiętnienia leśniczego Wilhelma Freya. Słowa podziękowania za taką inicjatywę przekazał także zastępca dyrektora KPN pan Przemysław Tołoknow.

Podam jeszcze tylko, że nie jest to pierwsze upamiętnienie leśniczego Freya. Pierwotny pomnik wzniesiono w miejscu tragedii, jednak nie dotrwał on w całości do dnia dzisiejszego, a ze względu na to, że owe miejsce znajduje się dzisiaj w strefie ścisłej ochrony nie można było tam zamieścić nowej tablicy. Dlatego głaz z tablicą został ustawiony w miejscu licznie odwiedzanym przez turystów przed budynkiem Centrum Informacyjnym KPN w Karpaczu.

Kto chciałby poznać dokładniej wydarzenia jakie rozegrały się w 1873 roku powinien sięgnąć po powieść Quitt autorstwa Theodora Fontane, który spędzając wakacje w Karkonoszach uznał to wydarzenie za dobry materiał dla pisarza.

50. Jubileuszowy Rajd Górski Wojska Polskiego

Szklarska Poręba została wybrana na bazę 50. Jubileuszowego Rajdu Górskiego Wojska Polskiego „Sudety 2020/2021”, który zaplanowano na 3-9 października 2021 roku. Rajd WP jest największą imprezą turystyczną WP organizowaną w Sudetach. Pierwsze spotkanie miało miejsce w 1970 roku w Górach Stołowych. Każde kolejne miało miejsce w innym paśmie górskim tak by turyści mogli poznać całe Sudety. W naszym terenie rajd miał bazy w 1971 roku (Przesieka), 1973 (Karpniki), 1991,1992,1993 (Jagniątków), 1999 (Świeradów Zdrój), 2001 (Szklarska Poręba), 2006 (Borowice), 2007 (Piechowice), 2010 (Świeradów Zdrój), 2014 (Karpacz), 2015 (Szklarska Poręba).



Tegoroczne spotkanie z bazą w Szklarskiej Porębie pozwoli jego uczestnikom przemierzyć trasy w Karkonoszach Zachodnich, Górach Izerskich i Kotlinie Jeleniogórskiej. Zaplanowano także wycieczki autokarowo-pieszne do Czeskiej Szwajcarii, Szwajcarii Saksońskiej i Pragi.

Najważniejsze informacje jakie musi wiedzieć każdy z 220 uczestników rajdu to to, że Jubileuszowy Rajd organizowany jest przez Oddział Wojskowy PTTK przy Klubie 4. Regionalnej Bazy Logistycznej, że rajd odbywa się bez względu na panujące warunki atmosferyczne, i że wszystkich uczestników obowiązuje przestrzeganie Karty Turysty, Dekalogu Turysty Górskiego, regulaminu obiektów, postanowień Regulaminu rajdu oraz poleceń kierownictwa.

Jak każda impreza organizowana przez jednostkę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego także ta stawia sobie za cele: popularyzację idei krajoznawstwa oraz upowszechnianie ruchu turystycznego; zapoznanie uczestników z historią, walorami krajoznawczymi i kulturowymi zwiedzanych terenów; doskonalenie umiejętności poruszania się i zachowania w górach; kształtowania postaw proekologicznych i dbałości o piękno krajobrazu ojczystego;

krzewienie kultury fizycznej, promowanie aktywnego wypoczynku i zdrowego stylu życia.



Poszczególne trasy podzielono na kilka stopni trudności, tak by każdy, w miarę swoich możliwości mógł sprostać ich trudowi. Były trasy krótkie nie wymagające zbyt dużego wysiłku ale były także trasy wymagające od uczestników dobrej kondycji fizycznej i znajomości chodzenia po górach. Ogólnie trasy górskie miały od 10 do 26 kilometrów długości.



Na potrzeby imprezy został wydany stosowny informator, w którym zawarto zarówno opisy poszczególnych tras ale także zamieszczono krótki informator krajoznawczo-turystyczny oraz wszystkie przydatne informacje teleadresowe. Zamieszczono także Kartę Turysty, której postanowienia przypominają, że turysta jest odpowiedzialny za przyrodę i dorobek kultury, nie powinien hałasować bez uzasadnionej potrzeby, powinien dbać o czystość zwiedzanego terenu a śmieci zabierać ze sobą. Przede wszystkim turysta powinien mieć dobry humor i cieszyć się otaczającym go pięknem.

Myślę, że nie od rzeczy będzie w tym miejscu przytoczyć kilka zdań zamieszczonych we wstępie do publikacji napisanych przez Komandora Rajdu płk rez. Waldemara Osypiuka.

Oto one: „Drodzy Przyjaciele Sudeckiego Rajdu!

... Nareszcie rozpoczynamy nasze długo wyczekiwane, jesienne spotkanie na turystycznych szlakach Sudetów!

Sudecki Zlot Jubileuszowy to nasze wspólne święto!

Przede wszystkim święto tysięcy uczestników, którzy od półwiecza poznawali Sudety, ich historię oraz walory krajoznawczo-turystyczne i kulturowe. Dziękuję za to, że byliście i jesteście z nami!

To również wielkie święto organizatorów, dla których każdy rajd był wyzwaniem do pełnego zaangażowania, pasji i serca działania na rzecz sudeckiej, rajdowej rodziny...

... Życzę Wam Sudeccy rajdowicze samych miłych, pełnych przyjaznych uśmiechów rajdowych wspomnień, życzę radości poznawania i odkrywania na turystycznych szlakach i wycieczkach krajoznawczych oraz umacniania starych i nawiązywania nowych przyjaźni na lata... i sudeckie jesienie!"

Ze względu na wyjątkowy charakter spotkania podczas biesiady rajdowiczów zabawią Kapela Góralska „Beskid”, zespół muzyków którzy w swojej twórczości dbają o pielęgnowanie tradycji i starają się podczas biesiad bawić muzyką, tańcem, konkursami i przede wszystkim podtrzymywaniem dobrego humoru i chęci do zabawy.

Dla ścisłości dodam, że w uroczystości otwarcia Rajdu udział wzięli zaproszeni goście: Mirosław Graf (burmistrz Szklarskiej Poręby), Jacek Kubielski (burmistrz Piechowic), Jerzy Kapłon (prezes ZG PTTK), Stanisław Janowicz (prezes Mazury PTTK sp. z o.o.), Krzysztof Tęcza (prezes ZO PTTK „Sudety Zachodnie”), Andrzej Mateusiak (wiceprezes ZO PTTK „Sudety Zachodnie”).

Kongres Turystyki Społecznej

W jeleniogórskim hotelu Mercure, w dniach 13-14 października 2021 roku miała miejsce pierwsza edycja Kongresu Turystyki Społecznej. Organizatorami tego jakże potrzebnego spotkania były: Fundacja Symbioza, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.



Dwa dni dyskusji podzielono na kilka paneli tematycznych podczas których zaprezentowano wiele referatów dotyczących poszczególnych komponentów składających się na całościowy obraz tzw. turystyki społecznej. Bo czymże jest turystyka społeczna przez niektórych określana jako turystyka socjalna, co niekoniecznie dobrze się kojarzy? Oczywiście turystyka społeczna kierowana jest przede wszystkim do osób mniej majątnych, które nie stać na uprawianie turystyki w pełnym wymiarze. Zwłaszcza gdy osoby te posiadają rodziny. A przecież każdy rodzaj aktywności turystycznej jest niezwykle potrzebny ale także, jeśli dotyczy to dzieci i młodzieży, spełnia nie tylko wymiar poznawczy ale także wychowawczy i szkoleniowy. To przecież dzięki wyjazdom turystycznym młodzi ludzie łąpią bakcyła, i nie chodzi tu tylko o chęć podróżowania, przede wszystkim chodzi właśnie o walory poznawcze, o rozwijanie zainteresowań, o poznawanie świata w zupełnie nowych wymiarach. Takich jakich nie ma możliwości dotknąć siedząc w domu.

Jeśli chodzi o instytucje organizujące turystykę społeczną jest ich wiele, poczynając od PTTK, POT-u, organizacji regionalnych, ale są to także osoby prywatne. Oczywiście w wielu wypadkach wszyscy wspomniani czerpią środki finansowe z różnych programów: czy to unijnych, czy regionalnych, czy państwowych. I nie ma w tym nic złego. Po to w końcu organizuje się takie fundusze. Dzięki nim wiele osób

może poznać coś więcej niż tylko swoją ulicę czy swoje miasto. Dzięki nim młodzież i dzieci ukierunkowują swoje przyszłe zainteresowania. Jest to ze wszech miar pożyteczne.



Wracając jednak do konkretów, podczas obrad dyskutowano nad dotychczasowymi modelami turystyki społecznej zastanawiając się czy wszystkie jej rodzaje zostały już wykorzystane czy może są nowe sposoby przedstawiania takiej aktywności. Zastanawiano się czy turystyka społeczna może być bodźcem dla rozwoju gmin i regionów. Czy turystyka społeczna daje możliwości zwiększenia aktywności grup uważanych za defaworyzowane. Bo przecież patrząc na dotychczasowe działania wspierające organizacje i osoby upośledzone w jakimkolwiek zakresie, mogą to być osoby o ograniczonej sprawności fizycznej, osoby niedowidzące czy niedosłyszące, powoli wyłania się obraz nowej grupy spychanej na margines takich działań. O dziwo grupa ta to osoby w pełni sprawne. Niestety w obecnych czasach w pogoni za polepszeniem życia osób poszkodowanych często czyni się to kosztem przeciętnego człowieka. Ważnym zatem staje się przy organizacji takich imprez co należy brać pod uwagę by zachować równowagę jeśli chodzi właśnie o przeciętnego turystę.

Ważnym tematem stało się wykorzystanie bonu turystycznego w turystyce społecznej. Niestety ze względu na zbyt mało sprecyzowane przepisy zdarzają się przypadki nadużywania tego instrumentu. Powstaje wtedy pytanie jak w takim wypadku powinny zachować się dysponenti poszczególnych ośrodków, czy przemykać oczy patrząc na swój interes, czy jednak wytykać nieetyczność takiego postępowania i odmawiać realizacji bonów niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Jedną z dyskusji podejmowała bardzo ważny w dzisiejszych czasach aspekt. Chodzi o etykę w ramach turystyki. Bo czyż powinno się np. wykorzystywać niepełnosprawność potencjalnego uczestnika imprezy czy gościa hotelowego by podnosić cenę czyniąc z niej czynnik zaporowy. Z drugiej strony czy należy zwiększać np. sieć szlaków turystycznych i miejsc z ułatwieniami dla osób z różnego rodzaju upośledzeniami, czy może lepiej po prostu zadbać o te już istniejące by one nie stawały się kilka miesięcy po ich udostępnieniu zupełnie niedostępne.



Bardzo ciekawym blokiem tematycznym był poświęcony obszarowi znakowanych szlaków turystycznych. Jak wiadomo największym „dysponentem” szlaków w Polsce jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Towarzystwo wypracowało bardzo dobry system znakowania szlaków. Mało tego, od lat szkoli kadre znakarzy szlaków. Osoby te, po ukończeniu specjalistycznego kursu i zdaniu egzaminów, są najbardziej kompetentne jeśli chodzi o wytyczanie, znakowanie, i w końcu stałe utrzymanie szlaków. Niezwykle ważnym jest właśnie stałe utrzymanie szlaków.

Często zdarza się, że wyznaczający nowe szlaki na tym kończą swoją pracę. Nikt nie myśli o tym jak ten szlak będzie wyglądał za kilka miesięcy czy kilka lat. PTTK jest jedyną organizacją w Polsce prowadzącą stały nadzór nad szlakami i reagującą na wszelkiego rodzaju uszkodzenia infrastruktury znakarskiej. W sumie patrząc na to co się dzieje warto byłoby zastanowić się czy PTTK nie powinno zostać jedyną jednostką odpowiedzialną za znakowanie szlaków turystycznych.

PTTK posiadające obecnie 68 tysięcy członków, 300 oddziałów, 1700 kół i klubów, ponad 3500 przewodników, powinno być brane jako wzór organizacji zajmującej się organizacją turystyki. I nie chodzi tu tylko o turystykę masową ale także specjalistyczną. Kadra Towarzystwa posiada uprawnienia do organizacji i przeprowadzenia imprez pieszych, górskich, rowerowych, motorowych, jeździeckich, krajoznawczych, żeglarskich, kajakowych, narciarskich, i wielu innych.



Problemem, jeśli chodzi o znakowane szlaki turystyczne, staje się w dzisiejszych czasach prawo własności gruntów po których takie szlaki przechodzą. Często w związku ze zmianą właściciela terenu następuje ograniczenie dostępności takich szlaków. Poza tym coraz częściej podnosi się dyskusję o odpowiedzialność za ewentualne wypadki na takich szlakach. W związku z tym, że najwięcej szlaków

znakowanych biegnie terenami leśnymi powstaje dziwna sytuacja. Właścicielem gruntów są Lasy Państwowe czyli skarb państwa, natomiast wytyczaniem i utrzymywaniem oznakowania szlaków zajmują się takie organizacje jak PTTK. I tu rodzi się problem odpowiedzialności prawnej. Lasy chcą tą odpowiedzialność przerzucić na Towarzystwo, które przecież nie jest właścicielem gruntów po których one przebiegają. Trzeba także podkreślić, że w różnych jednostkach różnie interpretuje się poszczególne przepisy. Bardzo dobra, jeśli chodzi o wytyczanie czy konserwację szlaków turystycznych, jest współpraca pomiędzy PTTK a parkami narodowymi.

Podczas dyskusji pokazano pewien absurd. Otóż okazuje się, że Polska jako jeden z nielicznych krajów posiadających w miarę jednolity system oznakowania szlaków turystycznych, w swoim systemie prawnym nie posiada pojęcia szlak turystyczny czy znak turystyczny, co rodzi wiele niezrozumiałych sytuacji.

W tej chwili w całym kraju tworzone są bazy szlaków turystycznych. Bardzo duży postęp w ostatnich latach zrobiło PTTK, które zapoczątkowało tworzenie bazy docelowo obejmującej wszystkie szlaki, którymi się opiekuje. Do tej pory powstały internetowe platformy szlaków PTTK obejmujące Wielkopolskę, Mazowsze, Podkarpacie południowe. W planach są Góry Świętokrzyskie i Dolny Śląsk.

Portal ten pozwala podczas wyszukiwania, np. przy planowaniu wycieczki, wyszukiwanie tras na podstawie szlaków turystycznych lub ciekawych miejsc. Można także zmieniać podkłady map co daje kolejne możliwości. Można zaplanowane trasy przerzucać do innych urządzeń mobilnych. Baza ta wciąż jest powiększana o kolejne podkłady stwarzające dodatkowe możliwości.

Dyskusje prowadzone podczas spotkań poruszały tak wiele wątków tematycznych, że nie sposób było wszystkie zakończyć jakimś konkretem. Pojawiła się zatem potrzeba organizacji kolejnych spotkań by rozwijać poruszone wstępnie wątki tematyczne.

Jako podsumowanie Kongresu można powiedzieć, że było to pierwsze o zasięgu ogólnopolskim spotkanie praktyków turystyki społecznej, naukowców i sektora publicznego. Pojawiło się przekonanie, iż w tej dziedzinie wiele zmienia się na dobre, ale wiele jest jeszcze do zrobienia. Trzeba naprawić niejasne i wzajemnie wykluczające się ustawy i przepisy.

Turystyka społeczna musi mieć jasno określone zadania, musi być wiedza komu pomagać, jak pomagać i czy warto pomagać wszystkim. Czy turystyka społeczna

powinna być darmowa czy jej uczestnik powinien ponosić jakiś wkład finansowy. Jak się przekłada turystyka społeczna w zetknięciu z turystyką szkolną czy turystyką wiejską.

Ze względu na realia powstałe w okresie po pandemii pojawiły się nowe problemy: nieodpowiedzialność zarówno organizatorów jak i uczestników, upadek dobrych obyczajów, nasilenie turystyki ekstremalnej (niebezpiecznej).

Jeśli chodzi o szlaki turystyczne to zagrożeniem dla nich jest brak regulacji prawnych, brak standaryzacji, brak konserwacji i utrzymywania sieci.

Najważniejszym w dyskusji okazał się zbyt krótki czas by poruszyć wszystkie tematy wpływające na poziom turystyki społecznej. I właśnie to powinno być tematem kolejnych tego typu spotkań.



Od lewej: Krzysztof Tęcza, Wiktor Gumprecht, Maria Marcinkiewicz, Stanisław Szubert, Andrzej Mateusiak i Janusz Turakiewicz

Podczas Kongresu miała miejsce bardzo miła uroczystość. Marszałek Województwa Dolnośląskiego pan Cezary Przybylski i wiceprzewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego pan Marek Obrębalski wręczyli Złote Honorowe Odznaki „Zasłużony dla Dolnego Śląska”. Tym razem otrzymali je działacze Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”:

Andrzej Mateusiak, Janusz Turakiewicz, Maria Marcinkiewicz, Wiktor Gumprecht, Krzysztof Tęcza i Stanisław Szubert (prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych).

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – październik 2021

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza